

P O S E Ł
N O W Y

Ná Seym wálny Wárszáwski.



Roku Páńskiego.

1 6 1 6.



Do Czytelniká.

Pośet nowy z podola iedźcie do Wárszawy/
Dostáteczne o wszytkim chce Pánom dáć sprawy.
Ná czym nam w Polsce schodzi y co nam przeszło/
To mu wszyscy podáli zá społeczna zgoda. (da/
Co Bog zdárzy/ że go tam y Król słuchać będzie/
Kiedy ná máiestacie w Senacie zaśiedzie.
Bóg y iego pożytki w tym nierządzie gina :
Alza wždy te nieszczesne kiedy zdrady ming.



POSEŁNOWY.

WSzysey sie teraz na Seym Pánowie zieszbiali?
 Znać je dobry animusz do zdrowych rad máia?
 W czym ie Boże posilay: wierec na obronie
 Obywátelom wszystkim schodzi wtey Koronie.
 Hetmani/ nie Hetmani/ bo sily po temu
 Jáko pierwszy nie máia/ niepotegá ktemu.
 Rycerski stan oblogiem teraz sie položyl/
 Z wszystkich apparaty wojenne w kat zložyla
 Sámilie nam gina/ málo stárey rády:
 W mlodych státku niewiele/ sklonnięszy do zwáby.
 Ná Duchownym zaś stanie bynajmnię nie schodzi/
 Bo ten iák dawno poczał swoim torem chodzi.
 Ná pospolstwo przybywa coraz nedze sporzey/
 Ják oná bába rzekla: Co dálej to gorzey.
 Przeto te wszystkie nedze seymik wczynily/
 Artykuly spisawszy/ Postá wypráwily.

Artykul pierwszy.

PAcny Krolu y z Ráda wpátruę przygody/
 Chcešli mieć to Krolestwo bez cstatnięj słody.
 Co sie tycze Hetmána/ ná tym nie nie schodzi/
 Zwolyma pod chorągiero/ rzadko kto przychodzi?
 Dáie znác je Tatarzyn y z Turkicm gotemy
 Co godzina w Podolu: próżnego mowy.
 W Wołoszech dzwone kłótnie/ Thémśa tyl pedáie/
 Ale to nie zwycięstwo/ odpowiada/ láie.
 Ják go zaś znorcu Turcy ná to pánstwo wsádzal/
 Bez wšego miłosierdzia wychnać nam nie dázal.

poobu będyte piśkory / ludu do niewoli
Tatarowie zagrabia / a nas to nie boli ?
O przyrodzenie two irde / o niecheć sroga /
Nieratujesz gdy ginie braterska krew droga ?
A do sterbu część wielka poboru odpadnie /
Do tam iak po piorunie / gdy Tatarzyn wpadnie.

Artykuł wtory.

Polsze niedawne czasy nieszczesne to miały /
Ze na krwotok ogromne woyska zgromadzały
Pomynowatych swoich: Nie ciężko drugiemu
W osie było zażyć wieć / a dogodzić temu
Przedsterwieciu zley myśli. Teraz dla obrony
A lednego nierwidac zacney tej Korony.
Tysiacmi zbroyni stali / iako goła b siwy /
Na co? Na swoje bractwa. Nie stychane dżiwoy!
Opak sie dziś obraca / gdy na poganińa
Zadnego nie napedziś Koronnego syna.
Zginelo serce szere przeciw Panu swemu /
Ze ni temu / ni sobie sycza: lecz obcemu.

Artykuł trzeci.

Jak nam możnych nie stać / przed oczyma kładzie
Senat pański / iak wiele starych osob w radzie:
Kradli ktory sześćdziesiąt lat przenosi wieku
Gdzie jest rozum. A w młodym co wyzryś człowieku?
Nigdy krew niepokojna staciu nie znayduie:
Choć miecz nad sylvia wiśi przecie on wichruie.
Gore ścianą sasiedzka / iego sie też kurzy /
Namniej go co nieruśy: choć poganiń burzy.

Alle gdyżle wielk dojrzały baczenie prorodźbi/
Tam o rzeczach potrzebnych ten Senator rądzi.
Krolewskiego honoru na wszystkich przestrzega/
Koronne powinności nie prywatne dzwiga.

Artykuł czwarty.

Dochowmi z łaski pańskiej u nas miejsce maia
Naprzędniejsze / y niechay odmiány nieznáia :
Do gdyżby ci świat iaki na swoy stan przyieli/
Jużbyśmy wiecznie wielom w Polsce pogineli.
Od tych trybuna pewne / na co uż pozwola/
Czego zbydż : á to oddać / wszyscy z chęcią wola.

Artykuł piąty.

Wspolstwo narzeka / y srodze lamentuje/
Ze do porátowania drogi nieznayduie
Okrutney biedy swoiey bo y Rozkoszanie/
Porzym Confederaci byli ciejszy ná nie.
Tu zaś pobory doyda / tu kapo pientedzy/
Zerząd sje żadna miara nieodeyma nedzy.
Tu sie ma Wloch spánożyć / z Polakow ubogich/
Trzykrot przez rok zysk weźmie ná swych kupiach drogich.
Po stotyście złotych drugi dzis przemoże/
Taki pobor z tych lukrow słusnie oddać może.
Tu Anglik / y Szwecowie / tu Węgrzyn za winá /
Tu zaś Słan Turczyn / Polskich srod przyczyna.
A Gdanieszanie podobni do cudzoziemskiego
Rupeś / też ci / iak drudzy nieopuszcza swego :
Codáley to trefniefse máia obyczáie/
Polske dráp / á bogácić wola obce kráie.

Należoby to nielepsey w dom obrocić trzebą/
Ponieważ oni żył z tey własnego chleba.
Mogliby krcem pobor/ albo lascem mierzyć/
Nie zmieszaja: możecie temu peronie wstrzyżć.
A nade wszystko Żydzi/ co nie doyda kupia/
To zaś na Chryścianach lichwami wylupia.
Wszystko Chryścianstwiem pientadźmy sprawia/
Cieście lichwy y na nie/ y na sie targuia:
Godniby ci wydanja poboru znacznego/
Co Żydom w używaniu daia zbioru swego.
Wiec tu druzie w kramikach delieye plodza/
A co tydzien po lichwie do Moryszka chodza.
A ow też co każdy dzien tak swinią pijany
Z lichwy ktora nań Żydzki lupia Chryścijany.
Dwoitcy to słodzieie/ y dwoiako kradna/
Trudno tuż ma kto wskorac/ na tego nąpádnas
Ci zdrożyli pientadze/ ci mienice falsuia/
Dudki/ czwartaki/ grose/ y talery psuia:
Wszystko zloto y srebro winiweoz sie obroci/
Jesli sie ten zły naród wrychle nie wroci.
Nie tylkoby pogłowne powinni wydawać/
Ale każdy groś trzeć przynusic ie dawac.
Niezwyćiejoný Krolu/ vzał sie swojego
Ludu w Krolestwie Polskim tobie zwierzzonego.
Każ dojrzyć pilnym okiem Koronnych srodnikow/
Wostkich naprzod/ y Polskich wielkich okrutnikow
Bo ci wstrzet swoy wmyst na tym zasadzili/
By naród Chryścianstki z swiata wygladzili.
Já co cie Bog y z Ráda błogosławic bedzie/
Nie tylko tu/ ale y nákray swiatá wśedzie.



Duma o wtárgnieniu Tátárskim do Podola.

Powieb; Dumo nieszczęśliwa!
To: czego z serca dobywa
Plącz gorzki; y lément smutny!
Na czas dzisiejszy okrutny.
Czas kłotego pohánbiona!
Y brzytko zefromocona!
Slawá; y narod Slowiáński!
Od lekkiej Ordy pogáni. **ski.**
pobolska / Polucka ziemia!
Ciężkie przycisnęło brzemię:
Wtárgnał Tátáryz ciekawý!
Widząc Polaki bez spráwy.
Strách; y trwogá wszytko zdielá!
Wszystko boiażn ożionelá:
Wszystcy w nogi; rzadko broni
Smiał kto dobyć w rąkiesz conie.
A Tyran máiac pogode!
Żádał raz; y táta szkóde!
Jákiesz Oycyzná troskliwa!
Nieopłáczé póki żywa.
Domy Szláhockie złupione!
Swiatości zefromocone!
Báplami zbyli ofiáry!
A zbitych kláda ná máry.
Tám pánienci / mále dziatki!
Ják od kossy legły kwiatki!
Mátek z córka; flugá z pániem!
Stući okrutnym káydánem.
Nie było liczby dobytych
Szablom; ták erupom pobitych.

Niemá;

Niemáš lieszby więziom wziętym/
Niemáš y plonom zaietym.
Sam tylko lud przewyborny/
X lup posymował pozorny/
A brat pod sáble / y strzaly/
Podal pohániec zuchwály.
Jáka žálość Boże wiecezny/
Gdy nieprzyziáciel wśeteeczny/
Kaczy swoje mysl Tyránska/
Nád słábeńo trwia Slowánska.
A oná porokiem splywa/
Polá trupámi okrywa/
Po drogách konmi rozbietych/
Pelno ludzi známienitych.
Ten strzalmi wśpikowany/
Dobrywa żeleziec zżrány.
Ow sábla przećiety ieczny/
Z okrucńa sie smierćta meczy.
Ci wpul żywi rece wznosá/
Kátow o dobićcie prośá/
W drugich z żalu sercá śkaczá/
Im ciężśa meke ich baczą.
Tám w cymbory powiazánych/
X w lykách pokrepowánych/
Rowno z predkim bydlem pedzá/
Drażniac sie ich nedzá.
Przynagla śatáńskie plemie/
Mólych rostracáiac o ziemié.
A rzezwiészých knutem cwałbym/
Poganiáia z suktem hárdym.
Świádeża y Niesłrowe brody/
Gdzie trwia wbrudzone wody/
A brzegi zámulne ciáły/
Martwemi sie przyodzwały.

Dáley glob / y noey chlećne/
Strach boiażni / mieszcá niegetne/
Tyraństwo / niewczas / testnice
Ułosa śmierci polowice.

Wolny naród jest w niewoli/
A drugich to nie nieboli/
Seráćili zdrowie z sárbámi/
Niewiem co będzie y z námi.

Niestetyś Chámie przeklećy/
Jáko tam okrutnie w piety
Karác będzieś Chrzesciány!
Kuiac ich w twarde káydány.

Teraz / teraz w swoje gázy/
Smrodu pełne / y zarázy/
Polskich więźniów nátká w tyłákach/
A drugich wytknieś ná tyłákach.

Teraz meżom wzięte żony/
A stan czysty obelżony
Pánienski / Bisurmánskiemi
Będzie łóżami sprośnemi.

O zacyń Polski narodzie /
Ocuć się po rákiey skłodzie:
Weźmi ná się stalna zbroie/
Záczyniy z Sęczya krwawé boie.

Ach niestetyś mocny Boże/
Ktoż kiedy poścignąć może
Tey hánby / y tey nieślawy
Krom ciebie Krolu táskawy?

Ono się iesze nád Dzieża/
Krwia niedznych Polaków iwoleża
Świeca polá zfárbowáne /
A bukówiny rumiane.

Iesze nád Prutem lichóćci/
A pogrzebu godne kóści

Bieleła sie / ięsze lata
Niestawa po brzegach światła
Ty tedy swej podnies reki /
Boć my niewiemy przezdzieli
Co z soba rzec przy nierządzie /
Skarz winnych na swoim sadzie
A niewinnym ięz poioiu /
Ząstion ich tarcza od boiu :
Przynamniey dla przodkow dawnych /
Bada / zgoda / męstwem / staronych.

W. Ch.

Nowiny.

E Jeźniowie Tatarscy powiadaia/ że sie Cár ich/ to jest/ Chán
z Ryumu ruszył/ z takim wielkim woyskiem/ iakie w przeszłym
roku miał. A takie miał woysko w przeszłym roku/ że kiedy mi-
łali Bar/ przez całe pięć godzin sili tłumem/ á spieszno: tak sę-
robo/ iako moze z łuku zastrzelić.

Przytem Chánie jest Murádin/ Gerei/ Soltan/ y iego
młodszy brát Suktubei Książę Syninowski/ Báterbey Ališa
Murzá/ Orák Murzá/ y inni Murzowie/ ci póki im sstawiać be-
dzie koni chęć wojować/ á to wszystko z rozkazania Tureckiego.

Białogrodzcy żołnierze są też pogorowiu.

Z Konstantynopola słychać/ że Turek z Persa o pokoju
miedzy sobą traktują. uczyniali tam oni pokoy/ to nam będzie
wielki niepokoy.

Książęta przyslegli państwu Weneckiemu/ także pánowie
Weneccowie/ czyniwszy w tej mierze/ máia lud pogorowiu.

Węgrowie z rozkazania Cesarza Je^o M. oddali dwa zamki
Zusth y Kilwar Woiewodzie Siedmigródzkiemu.

Rádut który w Jemáwie mieścił/ przywrocony ná Zospos
Państwo Multánskie.

Ali Báša Budziński kazał mu iachać do Konstantynopola/
ale on nie iachał. Zerwad sie ná niepokoy zbiera.

Moskwa czolem bije/ nagrody żada od Polaków.

Domowych nowin nie potrzeba wymieniać/ mamy ich aż
názbyt.

Jeśli by kto rzekł iże to nieprawdą/ bay Boże/ żeby tak było/ áby
się zetgało. Ale przecie tej nášej niewiary mało nie ná każdy
rok przypłacáia zdrowiem Chrześciance
z Podola.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.